

# Andrzej Sikorowski, Naftalinowy świat

Znalazłem na strychu gitarę  
Bez strun obitą przez los  
"Ależ to pudło stare"  
Rzuciłem krótko na głos  
I nagle słyhać muzykę  
Gitara zaczęła grać  
I wtem za oknem widzę  
Nieznany wczorajszy świat  
Zaczarowana procesja  
Mój ojciec w szkolnym mundurku  
Żołnierze jeszcze sprzed września  
Pan radca w czarnym tuzurku  
Kabaretowy artysta  
Rodzina jakaś żydowska  
I Wisła czysta jak kryształ  
Odległa tamta Polska  
Zabrałem ze strychu gitarę  
I nowych strun dałem sześć  
Łatałem pudło stare  
By mogła najpiękniej brzmieć  
Lecz próżno czekam z nadzieją  
Znikła piosenka sprzed lat  
Bo myśli nam wietrzeją  
Naftalinowy nasz świat